

ALEKSANDRA RYBKA

(Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny)

KULTURA CZYTELNICZA DZIECKA ZIEMIAŃSKIEGO NA PRZYKŁADZIE BIBLIOTEKI PAŁACOWEJ W MALUSZYNIE

Pojęcie kultury czytelniczej należy rozpatrywać na dwa sposoby. Pierwszy z nich, rozumiany w sensie psychologicznym, definiuje to pojęcie jako składnik osobowości ukształtowany pod wpływem obcowania człowieka z przekazami piśmiennymi. Obejmuje motywy skłaniające człowieka do czytania, niezbędne umiejętności oraz wszelkie zachowania czytelnicze umożliwiające wielostronne wykorzystanie książek i czasopism w różnych sytuacjach życiowych. W sensie socjologicznym, kulturę czytelniczą rozumiemy jako wszelkie składniki związane ze społecznym funkcjonowaniem książki¹.

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie, w jaki sposób dziecko ziemiańskie, a więc wychowane i ukształtowane w określony sposób, nabyło i realizowało swoją kulturę czytelniczą. Ważne jest również, jak rozbudzano zaciekawienie słowem drukowanym, kształtowano zainteresowania i kompetencje czytelnicze, a także na czym polegał dobór odpowiednich książek dla dzieci. Zagadnienie to jest o tyle trudne, że dysponujemy ograniczoną liczbą źródeł, na których możemy oprzeć badania. W tym miejscu należy wspomnieć, że w badaniach nad czytelnictwem XIX-wiecznym najczęściej korzysta się z zachowanych księgozbiorów, a jeśli takie już nie istnieją to z inwentarzy bibliotecznych, czyli spisów książek. Niezwykle przydatne są również akta notarialne, listy prenumeratorów i subskrybentów, korespondencja, a także pamiętniki i katalogi wydawców. Powyższa definicja kultury czytelniczej zawęży znacznie pole badawcze, bowiem wymaga ona wykorzystania przede wszystkim źródeł osobistych, do jakich należą choćby

¹ *Podręczny słownik bibliotekarza*, red. G. Czapnik, Z. Gruszka, Warszawa 2011, s. 173.

wspomniane pamiętniki. Odnajdujemy w nich bowiem zapis wrażeń z przeczytanych lektur, a także motywy, którymi kierowali się młodzi czytelnicy przy wyborze lektur. Ponadto, w tym przypadku cennym źródłem do badań są także zachowane księgozbiory lub inwentarze, bowiem wykaz posiadanych książek pozwala określić preferencje czytelnicze.

Warto również wskazać na fakt, że w podanym temacie ograniczamy się jedynie do edukacji czytelniczej, realizowanej głównie w domu (ze względu na badaną grupę społeczną), pomijając cały aspekt szkolnictwa elementarnego, który został zapoczątkowany na ziemiach polskich w roku 1808, wraz z wydaniem przez Izbę Edukacyjną ustawy *O urządzaniu szkół miejskich i wiejskich elementarnych*². W aktach tych pojawiły się również odpowiednie zapisy odnoszące się do funkcjonowania biblioteki szkolnej. Początkowo jednak miały one służyć przede wszystkim nauczycielom, a dopiero w szkołach średnich istniały niewielkie biblioteki dla uczniów. W bibliotekach tych na próżno można szukać literatury dla dzieci, nawet popularnych w tym czasie autorów, jak chociażby Stanisława Jachowicza, czy Klementyny z Tańskich Hoffmanowej. Dzieci ziemiańskie zaś miały zazwyczaj do dyspozycji domowe księgozbiory, z wyodrębnionym działem dziecięcym, a repertuar najczęściej zależał od rodziców lub prywatnych nauczycieli. Szkoła również starała się czuwać nad czytelniczymi wyborami swoich uczniów (zwłaszcza szkoła średnia) i kierując się zasadą użyteczności, zachęcała przede wszystkim do lektury, której zadaniem było rozwijanie i wzbogacanie wiedzy, skutecznie zniechęcano do beletrystyk³. Taki stan rzeczy jednoznacznie pokazuje, że dzieci i młodzież przede wszystkim kierowano na lekturę niezbędną w procesie edukacyjnym, zarówno w szkołach, jak i w przypadku edukacji domowej.

Należy podkreślić fakt, że to edukacja domowa uważana była za lepszą, ponieważ dziecko pozostawało z rodziną, a także nabywało umiejętności, których nie zapewniała szkoła publiczna, przede wszystkim naukę języków obcych, ale również naukę tańca, jazdy konnej, robótek ręcznych czy muzyki⁴. Ten rodzaj edukacji najsilniej rozwinięty był w kręgach ziemiańskich, gdzie do wykształcenia przywiązywano szczególną wagę, ponieważ sami rodzice byli wtedy warstwą najlepiej wykształconą. Uważali oni, że szkoła publiczna nie zapewni najlepszej edukacji, a ponadto ciągle istniał

² J. Konieczna, *Formowanie się księgozbiorów i bibliotek dla dzieci w II połowie XIX wieku i początku XX wieku na przykładzie Łodzi*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum”, nr 15, Łódź 2009, s. 188.

³ Ibidem, s. 188.

⁴ A. Winiarz, *Nauczanie domowe dzieci polskich w dobie niewoli narodowej (1795–1918)*, [w:] *Nauczanie domowe dzieci polskich od XVIII do XX wieku*, Bydgoszcz 2004, s. 112.

mentalny przesąd i podział, że dziecko ziemiańskie nie powinno siedzieć w ławce z dzieckiem chłopskim⁵.

Kultura czytelnicza wiąże się ściśle z edukacją. Nauka czytania jest jej pierwszym etapem i często to właśnie pierwsze lektury mają znaczący wpływ na jej dalszy rozwój. Jak wspomniałam wcześniej, to od dorosłych opiekunów (rodziców i nauczycieli) zależało co czytali najmłodsi domownicy, a książki często poddawane były domowej cenzurze. W bogatych domach ziemiańskich dzieci miały nawet po kilku nauczycieli, a szczególnie nacisk kładziony był na naukę języków obcych, szczególnie angielskiego i francuskiego. Uczono także katechizmu, muzyki, historii, rachunków, a także zasad *savoir-vivre*. Nauczyciele, zwani metrami, często wywodzili się z młodzieży akademickiej, chcącej zarobić na dalsze studia i z absolwentów uczelni zaczynających pracę. Nauczali oni w zasadzie tylko młodzież męską. Bogatsze ziemiaństwo stać było na zagranicznych nauczycieli. Dziewczętami zajmowały się guwernantki, których zadaniem było przede wszystkim nauczanie ogłady towarzyskiej, a ponadto języków obcych, robótek ręcznych i muzyki⁶. Po ukończeniu domowej edukacji, młodzież płci męskiej zazwyczaj kontynuowała naukę na wyższych uczelniach polskich, a także zagranicznych. Wspominam o tym dlatego, że dbałość o wykształcenie najmłodszych członków rodziny przez ich rodziców i świadomość jak istotne jest to dla ich dalszego życia miało ogromny wpływ na rozwój kultury czytelniczej.

Oprócz edukacji, bardzo ważnym elementem, który przyczynił się do kształtowania kultury czytelniczej najmłodszego pokolenia było gromadzenie domowych księgozbiorów, a pozycje tam znajdujące się służyły nie tylko do nauki i pracy, ale także dla przyjemności czytania. Głośne czytanie, recytacje, wspólna lektura oraz wymiana poglądów to tylko niektóre elementy, które pozwalają kulturę kształtować i rozwijać. Warto w tym miejscu nadmienić, że tradycja powstawania prywatnych bibliotek sięga już XVIII wieku, a w pamięci Polaków ciągle pozostawała biblioteka Załuskich. Tradycja ta z czasem stawała się coraz silniejsza, wiązało się to przede wszystkim z poczuciem obowiązku patriotycznego oraz chęcią zachowania ważnych kulturowych tradycji, w tym całego polskiego piśmiennictwa. Duże rodzinne biblioteki, posiadające ogromne zbiory z czasem zaczęły pełnić funkcję bibliotek publicznych i stawały się bibliotekami fundacyjnymi, jak Ossolineum, czy chociażby Biblioteka Kórnicka, Biblioteka Czartoryskich czy Przeździeckich. Ale również mniejsze pałace i dwory zaczęły gromadzić własne

⁵ Idem, *Czynniki determinujące proces wychowania w rodzinie polskiej doby niewoli narodowej (1795–1918)*, [w:] *Wychowanie w rodzinie polskiej od schyłku XVIII do połowy XX wieku*, Bydgoszcz 2000, s. 79.

⁶ E. Kowecka, *W salonie i w kuchni. Opowieść o kulturze materialnej pałaców i dworów polskich w XIX wieku*, Poznań 2008, s. 30–31.

księgozbiory. Początkowo zbiory były skromne i składały się głównie z modlitewników, książek kucharskich czy kiepskich romansów. Z czasem jednak były one powiększane, zwracano uwagę na jakość kupowanej literatury, ze szczególnym uwzględnieniem literatury pięknej i historii. W bogatszych dworach na biblioteki przeznaczano osobne pomieszczenia, a nawet zatrudniano wykształconych pracowników, którym powierzano obowiązek dbania o zbiory, ale także zakup nowych pozycji. Dlatego też nie dziwi fakt, że młode pokolenie mieszkańców dworów zazwyczaj miało dostęp do literatury i korzystało z niej.

Przykładem pałacu, który posiadał zasobną domową bibliotekę była rodowa siedziba Ostrowskich z Maluszyna (już w Drugiej Rzeczypospolitej przejęta w spadku przez Potockich). Rodzina Ostrowskich herbu Korab pochodziła z województwa sieradzkiego i inowrocławskiego. Kazimierz Ostrowski dzięki małżeństwu z Petronelą z Moszyńskich nabył spory majątek, a w 1738 roku zakupił dobra maluszyńskie. Z czasem Ostrowscy awansowali ze szlachty średnio zamożnej do arystokracji (po uzyskaniu tytułu hrabiowskiego), a pałac w Maluszynie uznany był za wzorcową siedzibę ziemiańską. Kolejni właściciele nie tylko prowadzili gospodarstwo folwarczne, ale także zadbali o powiększanie swoich ziem. Kiedy w 1847 roku latyfundium obejmuje kolejny potomek, syn Wojciecha, Aleksander, majątek staje się doskonale zarządzanym, wzorowym gospodarstwem ziemiańskim nie tylko w skali powiatu radomszczańskiego, ale całego Królestwa Polskiego. Jako jeden z pierwszych w tej części ziem polskich zaprowadzał nowinki agrotechniczne w uprawie roli i hodowli zwierząt, założył małą cukrownię oraz na szeroką skalę zaprowadził system nawadniania łąk. Wprowadzał niespotykane w owym czasie unowocześnienia, jak choćby oświetlenie elektryczne za pomocą lamp łukowych, a także maszyny parowe. Aleksander rozwinął również gospodarkę rybną, utrzymywał kilka gorzelni i młynów. Zmodernizował cegielnię i dachówczarnię. W prowadzeniu obszernej dokumentacji, gromadzeniu umów, spisów dóbr, rejestrów, pomagała mu żona Helena z Morstinów. Po dojściu do pełnoletności rodziców wspierały dzieci – synowie August, Jan, Józef. Czynnie w życiu dworu uczestniczyła także córka Ludwika, dzięki zaangażowaniu której wokół dworu powstał duży sad⁷. Jej i bratu Józefowi zawdzięczamy stworzenie archiwum rodzinnego, które

⁷ Zob. szerzej: J. Kita, *Kariera rodu Ostrowskich z Maluszyna*, [w:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*, kom. red. J. Jachymek i in., t. 1: *Od zaborów do okupacji (1895–1945)*, red. A. Kołodziejczyk, W. Paruch, Warszawa 2002, s. 607–616; idem, *Nadpilickie majątki ziemskie Ostrowskich z Maluszyna w XIX wieku w świetle archiwum rodzinnego*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne”, t. 3, red. B. Wojciechowska, Lidia Michalska-Bracha, Kielce 2002, s. 139–153; idem, *Ostatnia z rodu – Ludwika z Korabitów Ostrowska*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie III. Panie z dworów i pałaców*, red. H. Łaskiewicz, t. 1, Lublin 2007, s. 172–190.

znalazło się w osobnym pomieszczeniu, do tego wyznaczonym. Obejmowało ono dokumenty od XVI do XX wieku, które były związane z zarządzaniem dobrami, między innymi dyplomy, akta osobiste i gospodarcze, genealogie.

W swojej rodzinie Ostrowscy powielali tradycyjny model edukacji. Nauka do 12–14 roku życia odbywała się w domu, a po tym czasie chłopcy podejmowali naukę w gimnazjum, a następnie studia, zaś dziewczęta (Ludwika i jej starsza siostra Maria) pozostawały pod opieką matki do czasu zamążpójścia. Znana z szerokiej działalności społecznej Helena Ostrowska zorganizowała małą szkołkę rodzinną⁸. W swoim pamiętniku wielokrotnie wspomina o edukacji najmłodszego pokolenia. Oczywiście zatrudniano prywatnych nauczycieli, między innymi Katarzynę Konopkównę i Natalię Gadomską dla córki Ludwika⁹. Wiadomo też, że wśród nauczycieli był Francuz i Niemiec, co świadczy o przywiązywaniu dużej wagi do nauki języków obcych. Doskonałe zorganizowanie nauki elementarnej pozwoliło synom na kontynuację edukacji na poziomie średnim i dalej wyższym, nie tylko w Polsce, ale również za granicą. Doskonałe wykształcenie odebrali między innymi: Jan Ostrowski, August Ostrowski, Józef Ostrowski, a przede wszystkim sam ich ojciec Aleksander. Jego matka Józefa szczególnie dbała o edukację jedyne go syna. W wieku 11 lat rozpoczął on naukę w szkołach publicznych, najpierw w Liceum Warszawskim, a następnie w Kolegium księży Pijarów na Żoliborzu. Radził sobie doskonale, osiągając noty celujące i uzyskując status najlepszego ucznia. Szczególnie interesowały go nauki ścisłe, matematyka, fizyka i astronomia oraz nauki przyrodnicze. Nie przepadał za literaturą, poezją i sztuką, co jednak nie zniechęciło go do gromadzenia takich zbiorów w swojej bibliotece. Ukończył studia prawnicze, ale wiedzę pogłębiał z różnych dziedzin przebywając na uczelniach niemieckich. Wiedzę, którą zdobył podczas nauki, skutecznie wykorzystał przy prowadzeniu gospodarstwa w Maluszyńcu. Ponadto pisał również artykuły, między innymi w „Rocznikach Gospodarstwa Krajowego”, gdzie poruszał tematykę agronomiczną, dzieląc się swoimi doświadczeniami¹⁰.

Jak już wspomniałam wcześniej edukacja kobiet w Maluszyńcu przebiegała inaczej niż mężczyzn, ale i w tym wypadku widać jak wielka waga była przykładana do wykształcenia. Ludwika Ostrowska biegle władała językami francuskim, angielskim, włoskim i rosyjskim. Ponadto interesowała się

⁸ A.J. Zakrzewski, *Z dziejów dziewiętnastowiecznej rodziny ziemiańskiej. Ostrowscy h. Korab z Maluszyna*, [w:] *Dzieje Maluszyna i jego dziedziców z opowiadania i z pamięci zebrane przez Helenę (z Morstinów) Ostrowską*, Warszawa 2009, s. 19.

⁹ Ibidem, s. 18.

¹⁰ J. Kita, *Tomasza Potockiego i Aleksandra Ostrowskiego droga ku polityce ugody Aleksandra Wielopolskiego*, „Zeszyty Wiejskie”, z. 6, *Pamięci Juliana K. Janczaka*, Łódź 2002, s. 151–163.

historią, biologią, ze szczególnym uwzględnieniem sadownictwa¹¹. Podjęła się także przygotowania książki opisującej dzieje świata, zatytułowanej *Opowiadanie z historii powszechnej dla ludu wiejskiego*¹². Tekst ten w jej zamierzeniu miał zostać opublikowany i służyć podniesieniu wiedzy ogółu wiejskiego społeczeństwa, został jednak odrzucony przez wydawnictwa. Również sama Helena Ostrowska rozwijała naukowe zdolności. Szczególnie upodobała sobie ona tłumaczenia z języków obcych. Jako żona Aleksandra, uczestniczyła w wielu wydarzeniach kulturalnych, w tym w wykładach o literaturze, prowadzonych przez prof. Stanisława Tarnowskiego¹³. Rozeznanie w bieżących zagadnieniach kulturowych wzbogacało życie rodzinne, przyczyniało się także tym samym do rozwoju młodego pokolenia.

Najważniejszym elementem w kształtowaniu kultury czytelniczej, oprócz nauki, był wspomniany już wcześniej dostęp do literatury. Propagowanie czytelnictwa uważano za jeden z ważnych elementów pracy organicznej, służący kształtowaniu właściwych postaw oraz podnoszeniu świadomości przyszłych obywateli¹⁴. To przede wszystkim matki dbały o właściwy dobór lektur. Pierwszymi utworami, które poznawało dziecko były kołysanki i krótkie rymowanki¹⁵. Starsze dzieci często słuchały bajek i legend, a po nabyciu umiejętności czytania mogły już same czytać. Służyły temu domowe biblioteki, w których można było spotkać działy dziecięce. Oczywiście, należy wziąć pod uwagę, że w początkach XIX wieku, domowe księgozbiory nie były duże i ten rodzaj książek nie był licznie reprezentowany. W drugiej połowie XIX wieku zdecydowanie częściej można spotkać literaturę dziecięcą w domowych zbiorach. Należy wspomnieć, że dziecięcy i młodzieżowy repertuar wydawniczy w roku 1840 stanowił jedynie 1,5% całej produkcji, wynoszącej wtedy około 700 tytułów ogólnej produkcji drukarskiej. Liczba ta jednak systematycznie wzrastała i już w 1910 roku było to 4% z około 3400 tytułów¹⁶. Najpopularniejsi autorzy to przede wszystkim Klementyna z Tańskich Hoffmanowa i Stanisław Jachowicz. Z wiekiem pozwalano dzieciom czytać literaturę poważniejszą, w tym klasykę, między innymi dzieła Adama Mickiewicza, Henryka Sienkiewicza czy Elizy Orzeszkowej. Popularność zyskały również dzieła tłumaczone z obcych języków, w tym po-

¹¹ Idem, *Pani na Maluszyńie. Ludwika hrabina Ostrowska (1851–1926)*, „Wiadomości Ziemiańskie” 2006, nr 28, s. 53–59.

¹² Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APŁ], APiOM, sygn. II/44; Papiery Ostrowskich dotyczące się popularnej historii powszechnej dla ludu.

¹³ K. Studnicka-Mariańczyk, *Siedziba ziemiańska Korabitów Ostrowskich w Maluszyńie*, Warszawa 2014, s. 158.

¹⁴ A. Bołdyrew, *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795–1918*, Warszawa 2008, s. 160.

¹⁵ Ibidem, s. 156.

¹⁶ J. Konieczna, *op. cit.*, s. 169.

wieści Waltera Scotta, Aleksandra Dumas czy Victora Hugo. Popularnością cieszyły się także czasopisma, między innymi „Przyjaciół Dzieci”, „Wieczory Rodzinne”. Ważny przełom w literaturze dziecięcej stanowiła twórczość Marii Konopnickiej, która umiejętnie łączyła zarówno wątki folklorystyczne, patriotyczne z realizmem życia codziennego. Dzieci i młodzież zachęcano przede wszystkim do lektury dzieł obcojęzycznych, widząc w tym doskonałą metodę nauki języka obcego. Poprzez umiejętność czytania wyrabiano w młodym człowieku rozwój zainteresowań. Zainteresowania literackie były wstępem do rozwoju kolejnych. W domu ziemiańskim szczególnie ważne były zainteresowania historyczne. Naukę historii uważano za istotny element wychowania patriotycznego w trudnych czasach zaborów.

Wielką wagę przykładano także do pisania pamiętników. Dzieci i młodzież była do tego bardzo mocno zachęcana przez dorosłych, a ich twórczość potem starannie przechowywana. Z czasem wręcz stało się to jednym z elementów domowego nauczania i obowiązkiem młodych panien. Opisywano w nich życie codzienne, własne przeżycia, odbyte podróże i co ważne również wrażenia z przeczytanych lektur. Typowym dziennikiem, który powstał z woli osoby starszej jest dziennik Ludwiki Ostrowskiej, spisany od 1869 roku¹⁷.

W dzisiejszym dniu zaczynam pisać mój pamiętnik według woli drogiej Mamczki. Przyznaję się, że nie mam do tego wielkiej ochoty i jakoś nie wiem od czego zacząć i bardzo boję się, że to będzie z początku trochę podobne do dziennika Władzia, który Mama dała mi za model [sic!], to jest że pewno będzie w nim wiele rzeczy nie potrzebnych, a znowu inne potrzebniejsze opuszczone [...] ¹⁸.

W bibliotece w pałacu w Maluszynie również znajdował się osobny dział zawierający literaturę dla dzieci. Liczył on jedynie 39 tytułów w języku polskim, oraz kilka książek w języku francuskim. Wśród polskich zbiorów warto wspomnieć o powieści Klementyny Hoffmanowej – *Amelia matką, Powiastki i Bajki*, zbiory wierszyków, a także pieśni. Oprócz wspomnianych pojawiły się także utwory o tematyce religijnej, między innymi *Siedem obrazków z życia Jezusa*. W tym dziale znajdziemy również takie pozycje jak: *Biblioteka geograficzna i inne wiadomości dla młodzieży*, *Opis najznakomitszych podróży*, a także *Cook dla młodzieży* oraz *Początki historii naturalnej*. Widać tutaj zupełną przypadkowość w doborze dzieł, tematyka jest bardzo różnorodna, a jednocześnie większy nacisk kładziony był na literaturę edukacyjną i religijną. Prozy praktycznie nie ma. Wydawać by się mogło, że w zasadzie ubogi dział dziecięcy nie zapewniał odpowiednich lektur dla

¹⁷ APŁ, AOiPM, sygn. II/87, z. 6.

¹⁸ Ibidem.

najmłodszych mieszkańców Maluszyna, a tym samym ich kultura czytelnicza nie rozwijała się prawidłowo, co rzutowało na dalsze życie. Tak jednak nie było. Młodzież sięgała bowiem po książki dla dorosłych. Potwierdzeniem tego są pamiętniki sześciolatniej Heleny Potockiej i osiemnastoletniej Ludwiki Ostrowskiej¹⁹. Wielokrotnie, szczególnie w dzienniku tej drugiej, pojawiają się zapisy na temat czytanej lektury. Z lektury pamiętnika wynika, że w Maluszyńce czytano wspólnie:

Po obiedzie czytaliśmy sobie wspólnie listy Odyńca i to była bardzo miła chwilka; on tak ślicznie i wesoło pisze i tak interesujące szczegóły podaje o Mickiewiczu²⁰. Na kolejnych stronach pamiętnika wspomina: Prawie całą niedzielę czytałam sobie *The heir of Redclyffe*²¹, Po obiedzie czytałyśmy z mamą trochę historii polskiej²². Robimy robotę i czytamy, to jest przeczytaliśmy bardzo zajmujący artykuł Kłaczkę w *Revue des deux Mondes* o połączeniu Litwy z Polską²³.

Młoda hrabianka czytała także dzieła z zakresu fizyki, astronomii (najpewniej pod wpływem ojca), ponadto wspomina o wierszach, literaturze niemieckiej i francuskiej.

Dzięki zachowanemu pamiętnikowi możemy odtworzyć zainteresowania czytelnicze młodej mieszkanki Maluszyna. Przede wszystkim czytała ona zarówno w języku angielskim, jak i francuskim. Nie ograniczała się jedynie do literatury pięknej, ale w znacznej części były to pozycje z zakresu historii Polski, a także nauk ścisłych. Sięgała również do prasy. Tekst dziennika potwierdza również, że w Maluszyńce czytano wspólnie. Wielokrotnie wspomina o wspólnej lekturze razem z mamą, bratem czy ojcem. Żywo dyskutowano również na temat przeczytanych książek: *Wieczorem po herbacie wszczęta się okropna dyskusja z powodu ogromnego dzieła francuskiego o duchach złych i dobrych, które to dzieło ksiądz kanonik był przywiózł i bardzo gorąco wszystkim rekomendował*²⁴. Świadczy to o tym, jak ważna była książka w dworze, a przede wszystkim pokazuje, że najmłodsi mieszkańcy Maluszyna czytali poważne lektury w różnych językach, sięgając po dzieła z wielu dziedzin. Ubogi księgozbiór dziecięcy nie jest tutaj dowodem na brak dbałości o kulturę czytelniczną dzieci. Mała liczba produkcji wydawniczej skierowanej do dzieci, a zapewne stojącej również na niskim poziomie,

¹⁹ *Świat dziecka ziemiańskiego. Antologia źródeł*, wstęp, wybór i oprac. J. Kita, N. Kapuścińska-Kmiecik, Łódź 2012.

²⁰ Chodzi o *Listy z podróży Antoniego Edwarda Odyńca*. Zob. *Świat dziecka ziemiańskiego...*, s. 71.

²¹ Ibidem, s. 79. Powieść Charlotte Mary Younge *Dziedzic z Redclyffe*.

²² Ibidem, s. 89.

²³ Ibidem, s. 110. Francuski „Przegląd dwóch światów”.

²⁴ Ibidem, s. 120.

zapewne przyczyniła się do takiego stanu rzeczy. Ponadto, domowe kształcenie zapewniało lekturę związaną przede wszystkim z edukacją domową. Lektura poważniejsza pojawia się z wiekiem i jest to lektura świadoma. Dostępne źródła wskazują, że młodzież czytała literaturę czołowych europejskich autorów.

Wszystkie wspomniane elementy, czyli doskonała edukacja już od poziomu elementarnego, dostęp do literatury również w językach obcych, wychowanie w poczuciu poszanowania rodzimej tradycji, w tym kultury piśmiennej, ale także wspólna lektura, wymiana poglądów, dyskusje składają się na szeroko pojętą kulturę czytelniczą i stanowią podwalinę pod jej rozwój. Przytoczona na wstępie definicja kultury czytelniczej rozumianej jako motywy skłaniające człowieka do czytania, niezbędne umiejętności oraz wszelkie zachowania czytelnicze umożliwiające wielostronne wykorzystanie książek i czasopism w różnych sytuacjach życiowych najlepiej obrazuje podany przykład rodziny Ostrowskich z Maluszyna. O rozwój intelektualny dbano już od najmłodszych lat, rozumiano jak ważna jest lektura książki, która była wstępem do dalszego kształcenia i rozwoju intelektualnego.